

# Geodeci a integracja Europy



**W lutym br. gościliśmy w Polsce reprezentantów pozarządowej Organizacji Geodetów Uprawnionych Europy (The Council of European Geodetic Surveyors – CLGE).**

**Jednym z rezultatów tego spotkania było zaproszenie organizacji polskich geodetów do uczestnictwa w kolejnym Zgromadzeniu CLGE w Wiedniu (29-30 października br.). W spotkaniu tym wzięły udział delegacje 19 państw – członków CLGE, delegacje Węgier i Estonii – starających się o status obserwatora (przygotowawczy) oraz delegacja polska jako gość CLGE. Nasz kraj reprezentowali: Kazimierz Czarniecki (SGP), Andrzej Dya (Krajowy Związek Pracodawców Firm Geodezyjnych i Kartograficznych) oraz autor niniejszego tekstu (Geodezyjna Izba Gospodarcza). W zgromadzeniu uczestniczyli również przedstawiciele CERC0, MOLA i EUROGI.**

**O**brady odbywały się w imponującej siedzibie Austriackiego Federalnego Urzędu Metrologii i Geodezji. Jego szef przedstawił zgromadzeniu obszerną informację o działalności urzędu, w tym szczególnie o jego ofercie danych katastralnych, geodezyjnych i informatycznych oraz współpracy z wykonawstwem geodezyjnym. Urząd ten to w części duża „firma handlowa” oferująca dane i mapy wszystkim zainteresowanym. Jego największym klientem są banki – 31% sprzedaży (!) oraz samorządy lokalne – 20%. Wykonawstwo dostarcza tylko 8% wpływów.

**P**o co zbiera się i o czym radzi CLGE? Jak pisałem w relacji ze spotkania w lutym, geodezyjna Europa jest bardzo niejednorodna i właściwie jako branża nie poddała się prawie wogóle unifikacji. Geodeci we wszystkich państwach Unii (inie tylko) też to dostrzegają. Wszyscy są zainteresowani możliwościami pracy bez granic i przy podobnych przepisach. Problem zauważyła również Komisja Europejska w Brukseli, która oczekuje na propozycje i konkretne działania, bo jak nie, to sama coś wymyśli i uchwali..

Zagadnieniem numer jeden jest więc próba ujednoczenia różnego rodzaju standardów branżowych, takich jak: ■ program kształcenia kadr, ■ wymagania dla uprawnień, ■ praktyka zawodowa, ■ standardy techniczne.

Podstawową racją zawodu, podkreślaną szczególnie przez Niemców jest „bycie elementem systemu zabezpieczenia prawa własności nieruchomości”. Dobry i dobrze działający kataster jest głównym elementem postrzegania geodetów przez inne branże i ogół obywateli. Do rozwiązania tych problemów CLGE powołała zespoły robocze przygotowujące raporty na następujące tematy: ■ edukacja zawodowa, ■ wolny rynek geodezyjny, ■ rynek katastralny, ■ zapewnienie jakości. Raporty te mają być podstawą lobbingu zawodowego w Brukseli. Dla wszystkich jest przy tym oczywiste, że o interes branży trzeba zabiegać. Nikt sam nam nic nie da, natomiast na naszą

porcję tortu jest wielu chętnych z innych branż. Zgromadzenie wypracowało hasło, które dobrze oddaje nasze geodezyjne widzenie świata wobec innych branż: „My, geodeci, kreujemy infrastrukturę dla tworzenia infrastruktury”.

**W**trakcie Zgromadzenia do CLGE przyjęto na członków obserwatorów Węgry i Estonię. Z naszej części Europy członkami CLGE są już Czechy i Słowacja. Delegacja polska została wnikliwie wypytana o organizację geodezji w Polsce, wymagania i liczbę geodetów uprawnionych, system edukacji itp. P oprozono nas o przygotowanie pisemnego raportu o stanie branży, który może być podstawą do starania się o status członka obserwatora na następnym Zgromadzeniu na wiosnę 2000 r. Geodeci z innych krajów też są zainteresowani przystąpieniem do CLGE. O dbyła się nawet krótka dyskusja na temat, dokąd sięga Europa...

Nie był to koniec myślenia geograficznego, bo następnym punktem obrad była relacja wysłannika CLGE na obrady Światowej Organizacji Handlu w Urugwaju GATS-2000. Pierwszą moją myślą było, co może mieć Światowa Organizacja Handlu do geodezji w Europie. Okazało się, że ma (w zakresie tematyki GATS-2000 wchodzi też usługi, w tym geodezyjne). Europa się jednoczy i unifikuje, ale tylko dla siebie. Świat natomiast chciałby liberalizacji w skali globu. Ten świat to oczywiście głównie USA. USA bardzo niechętnie patrzą na wszelkie ograniczenia i bariery dla biznesu, a geodezja UE jest jednym z obszarów, gdzie jest ich wiele. Wywołuje to oczywiście protesty Amerykanów, którzy mają apetyt na rynek europejski. Wdyskusji w Montevideo przedstawiciel CLGE obronił jednak branżę geodezyjną, przedstawiając ją jako część systemu zabezpieczenia praw własności i dlatego wymagającą specjalnych uprawnień i traktowania. Rola strażnika praw własności wszędzie wywołuje uznanie i szacunek, więc póki co GATS-2000 przyjęła to do wiadomości, ale oczywista jest tendencja do globalnej nieskrępowanej gospodarki wolnorynkowej.

**D**yskusje kularowe z przedstawicielami różnych krajów wskazują, że problemy mają bardzo podobne: relacje z inwestorami, projektantami, wykonawcami, poszukiwania nowych rynków dla geodezji, szczególnie w technologiach numerycznych. Kraje Europy Wschodniej wdrażają w pilnym tempie systemy katastralne. Wszędzie jednak trzeba o swoję wizję branży walczyć i przekonywać. Wspólny lobbing branżowy jest podstawą pomyślności geodetów na każdym szczeblu. W tym przypadku na europejskim i trochę światowym. Chcemy się do tego przyłączyć. Musi to niestety kosztować trochę czasu i środków. Koledzy z Unii już to dobrze wiedzą. Jednocześnie mam nadzieję, że da to do myślenia tym kolegom w kraju, którym się wydaje, że coś się samo załatwi w gminie, powiecie, województwie czy państwie. Bez naszej aktywności, udziału, dyskusji i lobbingu na wszystkich szczeblach konkurencja załatwi nas, a nie nam.

**Marek Ziemak**